

Jerzy Nikitorowicz

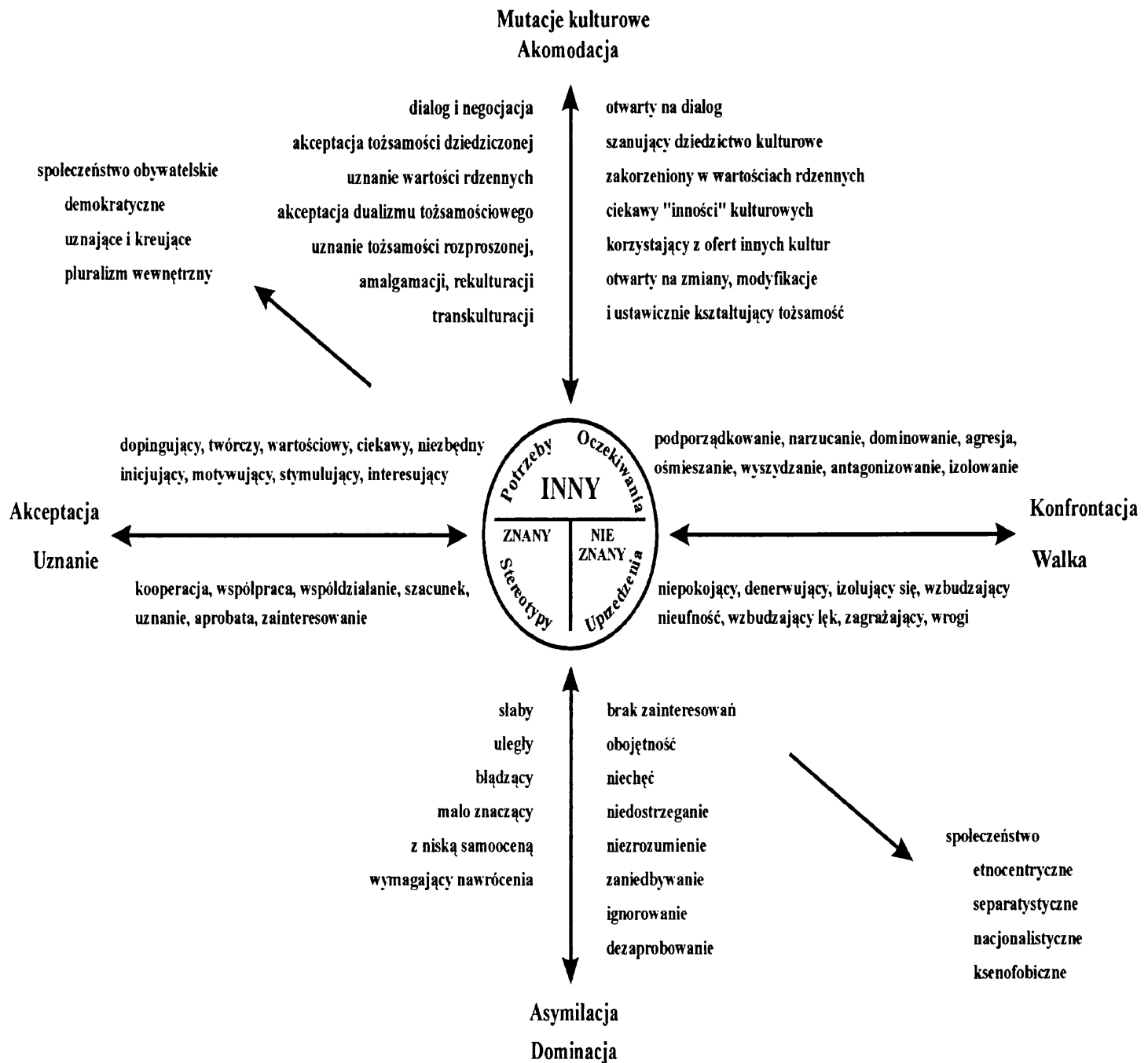
Bractwa cerkiewne jako czynnik integrujący wyznawców Prawosławia w wielokulturowym społeczeństwie

Elpis 1/1, 171-182

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Interakcje w społeczeństwie wielokulturowym

BRACTWA CERKIEWNE JAKO CZYNNIK INTEGRUJĄCY WYZNAWCÓW PRAWOSŁAWIA W WIELOKULTUROWYM SPOŁECZEŃSTWIE

1. Upodmiotowienie się istniejących mniejszości językowych, regionalnych, etnicznych, narodowościowych, religijnych, wyznaniowych i innych spowodowało uruchomienie procesu poszukiwania własnych tożsamości grupowych (od środowiskowych - regionalnych po narodowe, kulturowe, kontynentalne - europejskie). Wobec powyższego ujawniły się i powstają nowe grupy zintegrowane wokół istotnych dla nich wartości, następuje wzrost ich potrzeb, oczekiwań i aspiracji. Polityka respektowania praw mniejszości prowadzi do wzmożonej ich aktywności i publicznego definiowania oczekiwań i formułowania żądań.

Grupy mniejszościowe uświadamiając sobie swą odrębność psychokulturową doszły do przekonania, że powinny mieć prawo do pokazywania tej odrębności w sferze publicznej. Uświadomiły większości (władzy wykonawczej i ustawodawczej), że należą do społeczeństwa wielokulturowego. Tak więc **wzrost samoświadomości zaowocował odkryciem pluralizmu kulturowego i spowodował wyróżnienie wartości kulturowych grupy i szczególną dbałość o nie.**

Wielokulturowość może wiązać się więc z kształtowaniem i obroną własnej tożsamości często w opozycji do innych tożsamości, zarówno dominujących, jak i do mniejszościowych. Ma miejsce porównywanie, uświadamianie różnic, odpowiedź na pytania: kim jestem? kim chcę być? kim powinienem być? jakie wartości kreują mój kanon kulturowy? jaką mam hierarchię potrzeb w tym zakresie? jakie autorytety wspierają mnie w kształtowaniu tożsamości kulturowej? jak

łączę wartości rdzenne - podstawowe z uniwersalnymi, globalnymi?

Coraz częściej formułujemy także pytania o to, czy grupy dominujące, większościowe są świadome swojej roli i zadań wobec grup mniejszościowych, czy kultura grup mniejszościowych różnego typu i wymiaru znajduje odzwierciedlenie w kulturze grupy większościowej, czy jest i będzie w przyszłości reprezentacją kultury regionu, narodu, cywilizacji?, jaka jest wizja ról społecznych i jak wypracowywać sposoby wspierania i pomagania ludziom w osiągnięciu określonych wartości?¹

Co oznacza wielokulturowość - od faktu jej zaistnienia-zauważenia do współistnienia i współdziałania?

Występowanie różnic w rdzennych wartościach kulturowych, w ich podstawowym kanonie rodzi pytania o zakres praw przynależnych tym grupom, poczucie uznania i wartości, zniesienie ograniczeń, możliwość wyboru i rozwoju własnych wartości kulturowych itp.. Powstaje także problem nobilitacji tych różnic, odniesień do wspólnych wartości w państwie, wspólnej podstawy identyfikacyjnej obywateli.

Zadajemy także pytania o kierunki współpracy, postrzegania INNEGO i interakcji z INNYM, dopuszczenie do współistnienia odmiennych wartości kulturowych, wspieranie ich lub odrzucenie i porządkowanie.

Traktując wielokulturowość jako narastający proces społeczny zachodzi potrzeba i konieczność wypracowania strategii edukacyjnych umożliwiających kształtowanie odpowiednich kompetencji i postaw kulturowych na poziomie mikro i makro (z jednej strony odbudowywanie i kształtowanie poczucia podmiotowości, własnego sprawstwa, wolności i odpowiedzialności, z drugiej solidarności i demokratyzacji życia społecznego oraz integracji wobec ogólnoludzkich i ponadczasowych wartości).

Pluralizm kulturowy, jak podkreśla R. Luhman, ma miejsce w sytuacji w której dwie lub więcej grup kulturowych zamieszkuje jedno

¹ Próby odpowiedzi na powyższe pytania i wiele innych problemów podejmujemy między innymi na organizowanych przez Zakład Edukacji Międzykulturowej konferencjach. W roku 1998 odbyła się już III na temat Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym. Z dwóch poprzednich są prace pod red. J. Nikitorowicza, *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, Białystok 1995, *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, Białystok 1997.

państwo i każda z tych grup kultywuje specyficzne jej odrębności kulturowe nie dominując nad inną².

Model pluralistyczny społeczeństwa zakłada w wymiarze mikro kultury szacunek do odmienności i tworzy mechanizmy społeczne wspierające i podtrzymujące odrębność kulturową z możliwością adaptacji niektórych elementów kultury mniejszości do systemu kultury większości czy kultury dominującej.

Spośród teorii opisujących procesy międzyetnicznego współżycia (asymilacja, tygiel, pluralizm) ta trzecia wskazuje na kształtowanie takiego społeczeństwa, w którym istnieje możliwość realizowania idei organizacji i stowarzyszeń grup mniejszościowych. Działania struktur politycznych, społecznych i ekonomicznych nie są bowiem nakierowane na ich kontrolowanie, wobec czego nie ma potrzeby tworzyć gett kulturowych i rozwijać utajonej tożsamości kulturowej jako strategii przetrwania, a nie świadomego wyboru. Można także na bazie "znaczących innych" zaprojektować ciąg działań chroniących i zabezpieczających kulturę społeczności ze względu na zanikanie w małych społecznościach istotnych czynników rozwojowych (egalitaryzmu i solidarności, powiązań i wzajemnego wsparcia, kultywowania i rozwijania tradycji).

2. W ramach prac naukowo-dydaktycznych, na seminariach magisterskich, podejmowałem wielokrotnie problem diagnozy funkcjonowania organizacji młodzieżowych, w tym Bractwa Młodzieży Prawosławnej (m. in. prace magisterskie O. Chajduczeni, L. Smyk, E. Harasimik, E. Borowik). Podstawową ideą tych prac była diagnoza społecznego ruchu integrującego grupę kształtującą i odbudowującą tożsamość kulturową.

Opis tego ruchu w społecznościach lokalnych pozwolił i umożliwił dokonywanie szczegółowych analiz przyczyn powstawania, integrowania się ruchu młodzieżowego, zauważenie faz rozwoju, uwarunkowań rozwoju i jego znaczenia dla jednostki i grupy wyznaniowej, jak też pozwolił na prognozowanie, przewidywanie, wskazywanie kierunków dalszego rozwoju, na zasady i formy jego rozwoju. Mówię o ruchu, gdyż za taki go uznaliśmy (już w XV wieku

² R. Luhman, *The Sociological Outlook*, Wadsworth, Belmont, California USA 1982, s. 409.

idea jego było skupianie prawosławnych rzemieślników). Jako organizacje bractwa utrzymywały świątynie i duchownych, broniły praw wyznawców, odrębności i łączyły społeczność prawosławną.

Począwszy od lat osiemdziesiątych kończącego się już wieku problem zrozumienia siebie, poznania siebie, swojej odmienności kulturowej w kontekście z innymi nabierał szczególnego znaczenia, szczególnie w regionach pogranicza kulturowego, a takim jest między innymi Białostoczczyzna. Z pewnością jest to związane z kształtowaniem szacunku do własnego dziedzictwa kulturowego, uznania, poczucia godności, potrzeby bycia i integracji aby ukształtować własny kanon kulturowy za który mogę i chcę być odpowiedzialny.

Nie będę przedstawiał procesu powstawania i działalności bractwa, gdyż jest wiele publikacji na ten temat. Chciałbym zwrócić tylko szczególną uwagę na ujawnienie się potrzeby uznania, szacunku do dziedzictwa kulturowego z jednoczesną potrzebą aktywności jednostki połączonej z wolnością i odpowiedzialnością za działanie. To, jak sądzę, było bezpośrednią przyczyną rozbudowywania i różnicowania form działalności:

- oświatowej (spotkania, odczyty, referaty, dyskusje, wystawy, sesje, filmy, działalność wydawnicza itp.),
- rekreacyjno-wypoczynkowej (obozy, rajdy, biwaki, zimowiska, kuligi, wieczory poetyckie, zabawy, dyskoteki itp.),
- kreujące postawy religijne (spotkania modlitewne, pielgrzymki, spotkania z duchowieństwem itp.),
- charytatywnej (pomoc starszym, odwiedziny w domach dziecka, domach pomocy społecznej, wolontariat itp.),
- wdrażającej do aktywnego uczestnictwa w życiu Cerkwi (pomoc w organizowaniu uroczystości, budowie i remoncie obiektów sakralnych),
- społecznej (ruch ekumeniczny - wyjazdy, spotkania, przyjmowanie gości zagranicznych itp.).

Bractwa cerkiewne pojawiały się i działały w okresach ważnych i istotnych dla Kościoła prawosławnego. Obecny okres jest szczególnie wobec głoszonych publicznie hasel równości i tolerancji i często spotykanych działań nieadekwatnych do deklarowanych zasad współżycia w społeczeństwie pluralistycznym kulturowo. Stąd ma miejsce szczególne zapotrzebowanie na działalność społeczną tego

typu, działalność na rzecz grupy znaczącej, grupy odniesienia, pomoc charytatywną w szpitalach, schroniskach, bursach, działalność w organizacjach kulturalno - oświatowych, bibliotekach, szkołach, prowadzenie księgarni, drukarni, działalności wydawniczej (książki, broszury, pisma, nagrania, biblioteczka bractwa, wiadomości bractwa itp.).

Dobrze się stało, że wiedzę i poznanie uczyniono podstawą do dyskusji z sobą i z innymi, pierwszym krokiem wzmacniającym więzi emocjonalne. W efekcie realizowana jest naczelną ideą bractwa, jaką jest wzajemna braterska (siostrzana) miłość, sięgająca korzeniami do miłości chrześcijańskiej - **idea równości wszystkich wiernych, poprzez akceptację i zrozumienie siebie, otwartość i zrozumienie Innego.**

W raporcie dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku pod przewodnictwem Jacques'a Delorsa znajdujemy między innymi takie wskazanie: "Jednym z zasadniczych zadań edukacji jest pomoc w przekształcaniu faktycznej współzależności w świadomą solidarność. W tym celu powinna ona umożliwić każdemu człowiekowi zrozumienie siebie samego i zrozumienie innych ludzi poprzez lepszą wiedzę o świecie... ...wymóg solidarności w skali planetarnej zakłada przewyżczenie tendencji do zamykania się w sferze własnej tożsamości na rzecz zrozumienia innych, opartego na poszanowaniu różnic. Odpowiedzialność edukacji w tym zakresie jest podstawowa i delikatna zarazem, albowiem pojęcie tożsamości można odczytywać w dwojaki sposób: afirmacja własnej różnicy, poszukiwanie podstaw własnej kultury, umacnianie solidarności grupy mogą stanowić dla każdej jednostki postawę pozytywną i wyzwalającą; lecz źle pojęty ten rodzaj rewindykacji utrudnia, a nawet uniemożliwia spotkanie i dialog z innymi"³.

3. W wielu publikacjach zwraca się uwagę, że wielokulturowość społeczeństwa polskiego stała się już "wielokulturowością ujawnioną", dostrzegalnym faktem społecznym⁴. Zjawisko to rodzi wiele

³ *Edukacja*. Jest w niej ukryty skarb pod przew. Jacques'a Delorsa, Stowarzyszenie Oświatowców Polskich, Wydawnictwa UNESCO, Warszawa 1998, s. 44-45.

⁴ M.in. *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego* pod red. M. Kempny, A. Kapciak i Sł. Łodziński, Warszawa 1997, A. Kłoskowska, *Kultury*

problemów, wiele nowych pytań badawczych, zmusza do refleksji i konieczności poszukiwania odpowiedzi.

Chciałbym zwrócić uwagę na proces przechodzenia od zróżnicowania "zamrożonego", zamkniętego lokalnie, poprzez zróżnicowanie kulturowe ujawnione do wielokulturowości realizowanej na zasadach demokratycznego współzycia, określonej polityki samorządowej według zasad demokratycznych.

W tym procesie, w pierwszym etapie charakterystyczne jest analizowanie inności poprzez pryzmat grupy dominującej (większościowej). Interesowano się tym, czym mniejszościowe grupy się różnią, dlaczego i jak długo te różnice się kształtowały, czy na pewno się różnią, czy muszą się różnić itp.. Z kolei grupy mniejszościowe zastanawiały się, czy ma sens ujawniać różnice, czy nie spotkają się z brakiem zrozumienia i szykanami, czy nie lepiej w dalszym ciągu nie ukazywać na zewnątrz różnic, nie przyznawać się do nich itp.. Stąd w społeczeństwie polskim, w kraju względnie homogenicznym kulturowo, winniśmy pracować nad charakterem interakcji aby lepiej zrozumieć siebie, gdyż to na grupie większościowej - dominującej spoczywa odpowiedzialność za kształtowanie charakteru interakcji. A. Kłoskowska wskazuje, że nie mamy realistycznych podstaw do obaw jako grupa silniejsza, natomiast powinniśmy starać się zrozumieć lęki stron słabszych, zdobywać się na samokrytycyzm i tolerancję, żeby nie doprowadzić, jak pisze, "do utrwalenia zamkniętej postawy odpowiadającej sytuacji żółwia w skorupie"⁵. **To od grupy większościowej zależy jak się będzie zachowywała i funkcjonowała grupa mniejszościowa.**

W drugim etapie ma miejsce samopoznanie, orientacja grup, kształtowanie własnego kanonu kulturowego, kształtowanie tożsamości kulturowej poprzez porównywanie i uświadomienie różnic. Z kolei w trzecim, jednostki i grupy wychodzą poza własną grupę ze swoją innością, upubliczniają ją, prezentują swoje oczekiwania i potrzeby, sądy o grupie dominującej, o stosunkach społeczno-kulturowych w ramach szerszego układu.

narodowe u korzeni, Warszawa 1996, *Tożsamość, odmiennność, tolerancja a kultura pokoju* pod red. J. Kłoczowskiego i Sł. Łukasiewicza, Lublin 1998, *Mniejszości narodowe w Polsce* pod red. P. Madajczyka, Warszawa 1998 i inne

⁵ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 294

Wobec powyższego społeczeństwo wielokulturowe, to nie tylko społeczeństwo zróżnicowane kulturowo, w którym ma miejsce występowanie różnych grup kulturowych, ale takie w którym został wyartykułowany pluralizm kulturowy, gdzie współpracuje się i promuje kultury mniejszościowe, gdzie opracowane zostały programy współistnienia według reguł demokratycznych. Wielokulturowość, jak pisze A. Sadowski, oznacza istnienie polityki państwowej lub samorządowej, regulującej stosunki międzykulturowe⁶. Nie można więc uwzględniać tylko perspektywy mniejszości, tak jak nie można uznawać za jedynie słuszną perspektywę większości⁷.

Integracja jest procesem długotrwałym, wieloaspektowym, której warunkiem powodzenia będzie całościowe objęcie intelektualnej i duchowej sfery życia człowieka. Nie da się bowiem zjednoczyć ludzi poprzez stworzenie instytucjonalnych ram, tak jak odgórnie nie da się odmienić postaw i przekonań. Integracja wymaga: otwarcia na inność, współistnienia różnych wartości, wnoszenia najbardziej wartościowych, autentycznych pierwiastków, transmisji idei stale wzbogacanych, przenikających się i uzupełniających. Jak pisze J. Koziński “spotkanie z osobami wychowanymi w ramach innych kultur - zgodnie z prawami psychologii - rodzi świadomość cywilizacyjną, utrwała poczucie tożsamości zbiorowej i własnej odrębności”⁸.

Przekazywanie dziedzictwa kulturowego odbywa się poprzez przyjęcie wartości tkwiących w bezpośrednim, przyrodniczym i kulturowym otoczeniu człowieka. Pierwszym wymiarem wartości regionalnych jest wspólnota oparta na bazie języka. Jest to naturalna samoobrona przed niebezpieczeństwem uniformizmu i unifikacji. Drugim wymiarem jest podmiotowa, twórcza postawa jednostki, potrzeba twórczości, to jest narzucania swojej wizji świata otoczeniu⁹.

⁶ A. Sadowski, *Sterowanie wielokulturowością. Dotychczasowe doświadczenia i kierunki przemian na przykładzie województwa białostockiego* (maszynopis złożony do pracy Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym pod red. J. Nikitorowicza i M. Sobeckiego).

⁷ Por. m. in. J. Mucha, *Badania stosunków kulturowych z perspektywy mniejszości*, w: *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce* pod red. J. Muchy, Warszawa 1999, s. 13-14.

⁸ J. Koziński, *Koniec wieku nieodpowiedzialności. Eseje humanistyczne*, Warszawa 1995, s. 15.

⁹ A. Kępiński, *Rytm życia*, wyd. Literackie Kraków-Wrocław 1983, s. 138

Zagadnienie podstawowe to tak zwane poczucie zakorzenienia, które daje jednostce możliwość identyfikacji z określonym, bliskim mu środowiskiem lokalnym. Region jest rzeczywistością "zakorzeniającą" człowieka w bliskiej mu wspólnotcie, kulturze, a tym samym dając poczucie bycia u siebie i bycia sobą, co ma swoje konsekwencje w sferze aktywności człowieka.

R. Jenkins podkreślił, że **społeczna tożsamość jest bardziej ważna niż wewnętrzne życie jednostki**. Przynależność do grupy, regionu, społeczności otwiera bowiem wiele płaszczyzn widzenia siebie¹⁰.

Uznając, że każdy z ważniejszych kontekstów społeczno-kulturowych jest źródłem kreowania tożsamości (dostarcza informacji kim jest i kim być, czego oczekiwać, jak poznać i zrozumieć siebie i innych) chciałbym przywołać badania A. Kloskowskiej z których wynika, że jednostka ludzka będąc usytuowana w obrębie różnorodnych czynników, z każdego czerpiąc pewne elementy swego samookreślenia w efekcie kształtuje tożsamość, łącząc je z psychicznymi czynnikami. To przyswajanie (walencja kulturowa), czerpanie z różnych źródeł może pozostawać w różnych związkach z deklarowanymi identyfikacjami. Stąd tożsamość jednostki, jako zbiór wszystkich czynników określających "Ja" może rzutować na identyfikację z grupą i przybierać zróżnicowany charakter: integralny, podwójny, niepewny, kosmopolityczny¹¹.

Jednakże dla kreowania "Ja" niezbędne jest poczucie inności, odkrywania odrębności, obcości itp.. Tak więc tożsamość może być kreowana na bazie samoidentyfikacji grupowej wobec poczucia inności, odkrywania odrębności, obcości itp.. Sądzę, że istnieje tu zgodność co do wtórności i bezrefleksyjności towarzyszącej procesowi tworzenia się więzi grupowych, identyfikacji z grupą (nieobecność samookreśleń w wyobrażeniach zbiorowych - np. tutejsi, miejscowi). **Dla procesu identyfikacji z grupą niezbędna jest więc grupa obca żyjąca w bezpośredniej bliskości oraz wiedza o ponadlokalnej większej społeczności subregionalnej, regionalnej, europejskiej do której jednostka widzi możliwość włączenia siebie i grupy.**

¹⁰ R. Jenkins, *Social identity*, London and New York 1996, s. 2.*

¹¹ A. Kloskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.

4. Przedstawiony niżej wykres 1, prezentujący możliwe interakcje w społeczeństwie wielokulturowym, pozwala zauważyć niebezpieczeństwa i zagrożenia oraz nadzieje i szansę działań edukacyjnych organizacji i stowarzyszeń typu bractwa.

Grupa, która opanowała struktury władzy państwowej może zmonopolizować większość funkcji związanych z socjalizacją i enkulturacją. Edukacja może prowadzić politykę milczenia, aktywnego dewaluowania elementów innych kultur, oceniania i wartościowania według własnych kryteriów bez uwzględniania „współczynnika humanistycznego”, ignorowania itp..

W efekcie prowadzonych diagnoz¹² w zakresie wielokulturowości zauważyłem, że zjawisko demokratyzacji w ojczyźnie prywatnej i integracji w Europie ojczyzn (ojczyźnie ojczyzn) nie można rozpatrywać bez uwzględnienia teorii konfliktu społecznego. Te dwa zjawiska zawierają, wytwarzają w sobie immanentnie konfliktową naturę rzeczywistości społecznej. Ponowoczesność bowiem sprawiła, że kładzie się nacisk nie na mechanizmy podtrzymujące porządek społeczny, ale na mechanizmy zaburzające go i wytwarzające zmianę. Jednym z takim mechanizmów jest regionalizm, gdzie ma miejsce głównie zjawisko demokratyzacji i integracji społeczności lokalnej wokół odbudowywanych rdzennych wartości. Przyjmując, że każda grupa ochrania własne elementy tożsamościowe, a grupa mniejszościowa w tym zakresie posiada szczególnie wyostrzony system nadwrażliwości, należy uwzględnić sytuacje konfliktowe w zakresie ochrony dóbr kulturowych i własnych, ich podziału w szerszym kontekście integracyjnym, co zawsze rodzi obawy, że możemy być zignorowani, poddani manipulacji, wykorzystani jako grupa mniejszościowa, gdyż różne grupy dążą do różnych celów przyjmując różne formy ich realizacji itp..

W asymilacji i dominacji końcowym etapem byłaby standaryzacja wzorców życia zgodnych z modelem wypracowanym przez jedną grupę kulturową bądź wytworzonym przez kulturę masową. Tego typu asymilacja blokowałaby porównania międzykulturowe, utrudniałaby możliwość odnawiania kultury,

¹² M.in. J. Nikitorowicz, *Socjalizacja i wychowanie w zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie rodzinach Białostocczyzny*, Białystok 1992, tenże, *Pogranicze - Tożsamość - Edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995.

reinterpretacji itp..

Jednym ze sposobów przeciwstawienia się może być kształcenie intelektu - znajomość siebie i innego, tak jak wskazywał m.in. Z. Freud - podporządkowanie agresywnych impulsów intelektowi oraz kształtowanie, wyzwalanie coraz silniejszych więzi między ludźmi - co pobudza wzrost łączności emocjonalnej pomiędzy ludźmi, zapobiega wojnie i wrogości. Stąd zadaniem edukacji jest w pierwszej kolejności zauważyć pluralizm etnocentryczny, separatystyczny, "zewnątrzny", gdzie jednostki pozostają zamknięte wewnątrz swojej kultury, nie mają jeszcze świadomości na rzecz otwarcia się na inność, nie są przygotowane i obawiają się utraty istotnych dla nich wartości. W związku z powyższym grupy żyją obok siebie i wówczas **pluralizm jest pewnym stanem społecznym, a nie cechą poszczególnych jednostek czy grup.**

Konsekwencją powyższego może być narastanie stereotypów i uprzedzeń i w efekcie zdążanie do podporządkowania mniejszości. Jeśli grupa dominująca nie ma **zaufania do swoich wartości** lub nie potrafi stworzyć ponadetnicznego systemu ideologii, który zaakceptowałby mniejszości, to albo musi się rzec władzy, albo zastosować represje i siłą narzucić asymilację kulturową¹³, zdążając do konfrontacji i walki.

Pluralizm winien być "wewnętrzny"¹⁴ i uważam, że to jest **współczesne wyzwanie i podstawowe zadanie dla edukacji**; stan ten jest możliwy, kiedy zinternalizowanie przez członka społeczeństwa wartości mogą należeć do dwóch lub kilku kultur (na przykład język - dwujęzyczność - dyglosja, poczucie przynależności do dwóch kultur ze względu na pochodzenie, zamieszkiwanie, funkcjonowanie w rodzinie mieszanej, "nasiąkanie" lub "zanurzenie" w różnych kulturach itp.).

Państwo wielokulturowe z jednej strony kształtując pluralistyczne kierunki rozwoju kulturowego nakłada na swoich obywateli wywodzących się z różnych kultur obowiązek lojalności, posłuszeństwa wobec centralnych organów władzy (amalgamacja, integracja). Czyni tak w imię jakichś praw, wartości ponadetnicznych, które przyjmują wszystkie grupy danego państwa pluralistycznego i które odróżniają je od członków innych grup czy państw. Tak więc

¹³ Szerzej na ten temat J. J. Smolicz, *Kultura i nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym*, Warszawa 1990, s. 18 i nast.

¹⁴ Tamże, s. 12.

pewne wartości mogą być zaakceptowane przez niektóre grupy dopiero po pewnym czasie. Pozostaje jednak problem stosowanych form i metod wzmacniania, utrzymywania narzucanych wartości w imię przyjętych ideałów, często nie zrozumiałych przez INNYCH.

Wobec powyższego mówi się o niejasnej polityce kulturowej, amalgamacji kultur, asymilacji dwukierunkowej, integracji, tyglu, czy też porównuje się te procesy do salatki z różnymi składnikami, która polana jest sosem większościowej grupy. W efekcie zauważa się przenikanie elementów kulturowych, ma miejsce zachowanie jakichś marginalnych elementów danej kultury, takich jak kuchnia czy folklor. Jednakże to wszystko jest uzależnione od sił, potencjału, zaangażowania grupy mniejszościowej i większościowej, motywacji i działań ochraniających dziedzictwa kulturowe.

Faktyczne przenikanie kultur i wyłonienie się jakiejś syntezy, która zawierałaby elementy wszystkich kultur, a ponadto wytwarzała pewne specyficzne, oryginalne cechy własne jest dziełem trudnym do wykonania. Proces dochodzenia przez jednostki i grupy do wspólnych wartości dokonuje się na drodze nieustannych negocjacji wartości i interesów. **Akomodacja** jest czynnością świadomą, wynikającą z własnej woli, którą charakteryzuje giętkość i elastyczność w obcowaniu z INNYMI. W jej wyniku przekształca się początkowy schemat myślenia i przystosowuje się do nowej sytuacji. Jest to zdolność pozwalająca prowadzić wewnętrzny dialog z otwartością na możliwe modyfikacje w kreowaniu tożsamości.

W społeczeństwie pluralistycznym ma miejsce proces dochodzenia przez jednostki i grupy do wspólnych wartości, mimo wielu istotnych różnic. Im większe i bardziej widoczne w sferze publicznej jest zróżnicowanie etniczne państwa, tym większa zachodzi konieczność uzupełniania samego rozpoznanie wielokulturowości o świadomą politykę i doktrynę kształtowania wielokulturowości. Spory z wielokulturowością dotyczą problemów pogodzenia zasady równości obywateli, tożsamości i identyfikacji etniczno-kulturowej mniejszości.

Demokratyzacja umożliwiła upublicznienie i instytucjonalizację "zamrożonych" dotychczas różnorodności, ich wartości, interesów, tożsamości, pojawienie się nowych, zwiększenie aktywności istniejących.

Doświadczenie wielokulturowości to trwały, ujawniający się

dzisiaj wyraźnie element zbiorowej podświadomości. Wielokulturowość, która w Polsce Ludowej zaginęła, dodaje obecnie życiu szczególnego blasku tajemniczości i zaciekawienia, stając się dla ludzi prawdziwym twórczym wyzwaniem na którym można oprzeć komunikację zmierzającą do wzajemnej **akceptacji i uznania**.

Uważam, że w pracy edukacyjnej idee demokracji nie mogą być realizowane w sytuacji nie uwzględniania dziedzictwa kulturowego, specyfiki i zróżnicowania rodzinnego i regionalnego. Jednostka powinna mieć zawsze możliwość wyboru i decydowania o zakresie i stopniu korzystania ze swojego dziedzictwa kulturowego. Rodzima kultura jest bowiem źródłem siły i poczucia dumy z przynależności do swojej grupy. Każdy bowiem należy do wielu kultur równocześnie, jednakże im wyższa i silniejsza jest akceptacja siebie, tym wyższa i silniejsza akceptacja innych.